

ROK-C 27 Niedziela zwykła

Łk 15,5-10

Apostołowie prosili Pana: „Przymnóż nam wiary”. Pan rzekł: „Gdybyście mieli wiarę, jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna. Kto z was mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy wróci z pola: Pójdź i siądź do stołu? Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasuj się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: *Słudzy nieużyteczni jesteście; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać*”.

Wiara zwycięstwem nad światem

Ewangelia XXVII niedzieli dotyczy podstawowego tematu naszego chrześcijańskiego życia, jakim jest rzeczywistość wiary. Pytamy się, jaki jest stan wiary we współczesnym świecie, na początku XXI wieku. Po terrorystycznym zamachu w 2001 roku w Nowym Jorku pojawił się duży napis: *Religia dzieli*. Autor tych słów był zapewne zagubiony i dezorientowany, jak wielu we współczesnym świecie. Trzeba powiedzieć, że zagubieni są terroryści chcą terrorem zmienić świat. Zagubieni są ci, którzy szukają w religii uzasadnienia dla przemocy. Zagubieni są ci, którzy uważają, że przez aborcję i eutanazję da się rozwiązać wiele problemów ludzkich. Zagubieni są ci, którzy chcą budować sprawiedliwy świat, odwołując się wyłącznie do zasobności materialnej i siły militarnej. Zagubieni są ci, którzy odrzucają Bożą moralność i chcą urządzać dzisiejszy świat według własnej. Dwa systemy totalitarne XX wieku, komunizm i nazizm, podjęły frontalną walkę z religią, z Bogiem z Kościołem. Nieliczenie się z Bogiem i z religią doprowadziło do nieliczenia się z człowiekiem. Śmierć zaczęła zbierać wielkie żniwo. Kościół XX wieku stracił ogrom swoich wyznawców, wydał najwięcej w swojej historii męczenników za wiarę. Wielu z nich zostało publicznie ukazanych światu przez beatyfikacje i kanonizacje, przeprowadzane przez Sługę Bożego Jana Pawła II. Świadkowie ci pokazują, że żadnymi metodami nie udało się zniszczyć w nich wiary. Z chwilą upadku tych systemów nie prowadzi się frontalnej walki z religią, ale pojawił się nowy trend, który można wyrazić w słowach: *Żyjmy tak, jakby Boga nie było*. Hasło to staje się nową pseudo-religią. Zwolennicy tego hasła żywią przekonanie, że szczęście człowieka jest tożsame z dobrobytem materialnym, z dobrym samopoczuciem. Dlatego też całą energię człowieka należy skierować na pomnażanie dóbr materialnych i tego wszystkiego, co poprawia samopoczucie człowieka.

Niedzielne Słowo Boże mówi, że wśród wartości duchowych, które stanowią o naszej ludzkiej kondycji, szczególne miejsce zajmuje wiara. Święty Jan Ewangelista pisze: **Zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara (1 J 4, 4)**. W Ewangelii Chrystus mówi: **Gdybyście mieli wiarę, jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna**. Chrystusowemu słowu trzeba wierzyć. W tej wierze, rozumianej integralnie, obecne jest zaufanie i posłuszeństwo. Kto wierzy, ten ufa Bogu, ten jest posłuszny Jego wysłannikowi, Jezusowi Chrystusowi. Często ktoś się deklaruje jako wierzący, lecz niepraktykujący. Zwykle jednak nie rozumie on, czym jest wiara. Prawdziwa wiara wyraża się w zaufaniu i posłuszeństwie, w modlitwie i czynach miłości, w postawie miłosierdzia. Taka wiara jest darem samego Boga, który uzdalnia człowieka od wewnątrz do przyjmowania takiej postawy. Wiedzieli o tym apostołowie i pierwsi słuchacze Jezusa. Dlatego skierowali do Jezusa prośbę: **Panie, przymnóż na wiary**.